

PRZEMYSŁAW MARCIN ŻUKOWSKI

POLSKA DYPLOMACJA WOBEC PRÓBY STWORZENIA DYREKTORIATU MOCARSTW W 1933 R.

Wydarzenia początku lat trzydziestych, a szczególnie roku 1932, doprowadziły do pewnego przełomu w polskiej polityce zagranicznej. W tym czasie jakby samoistnie dochodzi do końca misja polskiego ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, osoby bez wątplenia wybitnej, lecz nastawionej na współpracę w ramach Ligi Narodów; organizacji, której pozycja i autorytet chyliły się ku upadkowi. Na miejscu sternika polskiej dyplomacji potrzebny był człowiek, który potrafiłby pokierować polityką zagraniczną Drugiej Rzeczypospolitej w nowych okolicznościach, w nowych warunkach. Osobą godną tego stanowiska, według Marszałka Józefa Piłsudskiego, był Józef Beck¹. Wraz ze zmianą kierownictwa zmienił się i charakter działania Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ). Jednak fundamenty, na jakich spoczywała polska polityka zagraniczna, jak pokazała przyszłość, pozostały niewzruszone. Można je podzielić na trzy grupy:

1. Zachowanie pokoju i obecnych granic, bronienie *status quo* wyznaczonego układami pokojowymi.
2. Zachowanie w mocy obowiązujących traktatów, umów i przede wszystkim sojuszków.
3. Zabezpieczenie kraju przed rewizjonizmem i rewanżyzmem ze strony Niemiec i Związku Radzieckiego².

Zaraz na początku swojego urzędowania umiejętności J. Becka zostały wystawione na ciężką próbę. Nad Polską zaczęły gromadzić się ciemne chmury wyłaniające się z salonów dyplomatycznych mocarstw europejskich.

Celem niniejszego artykułu będzie przedstawienie całości zmagania polskiej dyplomacji z Paktem Czterech, który został publicznie ogłoszony przez Benita Mussoliniego 18 marca 1933 r.³

¹ M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998, s. 128–131; P. S. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski. Minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 147.

² *Historia Dyplomacji Polskiej (połowa X – XX wiek)*, red. G. Labuda (dalej: *HDP*), t. IV: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 449.

³ Problematyka Paktu Czterech; poszczególnych redakcji artykułów, kolejnych wersji projektów i dyplomatycznych zabiegów o jego ostateczny kształt znalazła odzwierciedlenie w literaturze: Z. Mazur, *Pakt czterech*, Poznań 1979; K. H. Jarausch, *The Four Power Pact 1933*, Madison 1965. O pierwszych reakcjach Warszawy na wspomniany wyżej projekt traktuje artykuł B. Rakowskiego, *Pierwsze reakcje polskie na propozycje paktu czterech mocarstw*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, Seria I, z. 76, 1971, s. 69–83 — lecz autor w swoich rozważaniach dochodzi do początków kwietnia 1933 r., a miesiąc ten nie zamyka działalności Polski przeciwko dyrektoriatowi mocarstw.

Tylko gwoli ścisłości przypomnijmy, że motorem napędowym tych zabiegów była, przede wszystkim, obradująca od 2 lutego 1932 r. w Genewie Konferencja Rozbrojeniowa, a raczej jej stałe niedomaganie. Delegacje państw biorących w niej udział nie widziały możliwości pogodzenia stanowisk Francji i Niemiec, które w swych podstawach były sobie przeciwstawne⁴. Już wiemy, że próby rozładowania tego impasu podjęła się dyplomacja brytyjska, proponując negocjacje w wąskim gronie mocarstw. Rezultat spotkania czterech zachodnioeuropejskich państw i Stanów Zjednoczonych znany jest jako deklaracja o równouprawnieniu w dziedzinie zbrojeń⁵. Decyzje, podjęte 11 grudnia 1932 r., zostały przyjęte przez Centralę z dużym zaniepokojeniem. Podkreślano, że decyzje w sprawie żywotnych interesów państwa polskiego podjęto bez udziału jego przedstawicieli. Negowano sam fakt podejmowania takich kwestii poza Ligą Narodów i Konferencją Rozbrojeniową. Jak się okazało, deklaracja grudniowa była preludium do najważniejszej inicjatywy w kierunku stworzenia „dyktoriau mocarstw”.

Zanim nastął dzień 18 marca 1933 r., dzień ogłoszenia Paktu Porozumienia i Współpracy, zaniepokojenie Warszawy rozmowami w wąskim gronie bez udziału Polski próbował łagodzić przedstawiciel sojuszniczej Francji, Joseph Paul-Boncour. Zaznaczył, że konferencje z udziałem czterech czy pięciu mocarstw są sprzeczne z Paktem Ligi Narodów, a wykluczenie z nich Polski — dodatkowo z układem sojuszniczym łączącym Warszawę i Paryż. Dalej tłumaczył, że jest przeciwny takim spotkaniom i na pewno do nich więcej nie dojdzie, a zgodę Edouarda Herriota argumentował chęcią skłonięcia Niemiec do powrotu do obrad genewskich⁶. Podobnych wyjaśnień udzielił John Simon, szef *Foreign Office*, polskiemu ambasadorowi w Londynie. Konstancy Skirmunt zaznaczył, że rozmowy w mniejszym gronie mogą być pożyteczne, lecz mają to być narady nieformalne, przygotowawcze i nigdy nie mogą się przekształcić w formę zinstytucjonalizowanych spotkań⁷.

Jeszcze zanim polska dyplomacja musiała podjąć zmagania z włoskim projektem, na forum sejmowej komisji spraw zagranicznych, J. Beck odniósł się do powyższych wydarzeń. Szef polskiej dyplomacji przypisał Lidze Narodów, mimo że „[...] nie można nazwać [jej — P.M.Ż.] w całej pełni organizacją światową, [...]” prawo do „[...] rozstrzygnięć międzynarodowych na drodze współpracy i porozumienia”. Odnosząc się bezpośrednio do decyzji z 11 grudnia 1932 r., a raczej sposobu jej podjęcia, czytamy: „[...] żadne postanowienia odnoszące się do naszych bezpośrednich czy pośrednich interesów, a powzięte bez naszego współdziałania, nie mogą mieć dla nas, oczywiście, żadnej mocy obowiązującej”⁸.

⁴ Francja stała na stanowisku, że aby doprowadzić do rozbrojenia, trzeba byłoby zwiększyć gwarancje bezpieczeństwa, Niemcy zaś za warunek bezpieczeństwa przyjmowali równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń.

⁵ Szeroko o rozmowach dyplomatycznych w Genewie zob.: *Documents on British Foreign Policy 1919–1939* (dalej: *DBFP*), Second series, volume IV, London 1946, s. 308–377; Tekst deklaracji: *DBFP*, s. 377–378; *Documents of International Affairs 1932*, London 1933, s. 233–234; S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, t. II: 1927–1934, Poznań 1992, s. 350–351; zob. także: L. Konkur, *Deklaracja mocarstw z 11 grudnia 1932 r. w sprawie równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń*, w: *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, t. II: *Lata wielkiego kryzysu gospodarczego*, red. S. Sierpowski, Poznań 1992, s. 243–266.

⁶ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ambasada (dalej: Amb.) RP w Berlinie, sygn. 80, raport A. Chłapowskiego z 28 stycznia 1933 r.

⁷ AAN, Amb. RP w Berlinie sygn. 246, raport K. Skirmunta z 2 lutego 1933 r.

⁸ J. Beck, *Przemówienia, deklaracje, wywiady 1932–1939*, Warszawa 1939, s. 57–59; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. T. Cieślak, t. VI: 1933–1938, oprac. E. Basiński i in., Warszawa 1967, 13–17.

Polskie MSZ dowiadywało się o projekcie Paktu Czterech drogą pośrednią. Na plan pierwszy wysunęły się doniesienia prasowe⁹. Opierając się na prasie jednak, polityki zagranicznej prowadzić nie można, trzeba było czekać na raporty dyplomatów, a te zaczęły spływać na „Ulicę Wierzbową” dopiero od 20 marca 1933 r. Tego właśnie dnia Tadeusz Romer, *chargé d'affaires ad interim*, rozmawiał w Rzymie z Henri de Jouvenellem. Francuski ambasador przy Kwirynale nie przekazał tekstu paktu, tłumacząc tę postawę prośbą Włoch, aby na razie zatrzymać treść porozumienia w tajemnicy, lecz omówił główne postanowienia z pewnymi modyfikacjami, jakie — na prośbę Francji — uzyskał James Ramsay MacDonald u B. Mussoliniego. Treść paktu, z jaką została zaznajomiona strona polska można przedstawić następująco:

1. Ustanowienie współpracy czterech mocarstw na gruncie pokojowym, z odwołaniem się do postanowień paktu Brianda–Kellogga.
2. Powołanie się na obowiązujące traktaty i na artykuł 19 Paktu Ligi Narodów jako pokojową drogę ich rewizji.
3. Zapewnienie powodzenia Konferencji Rozbrojeniowej; w razie jej fiaska równouprawnienie w zbrojeniach ma zostać przyznane Niemcom stopniowo, w porozumieniu i za zgodą mocarstw.
4. Porozumiewanie się sygnatariuszy w sprawach bieżących¹⁰.

Oficjalne stanowisko strony polskiej przedstawił J. Beck na podstawie doniesień prasowych i wspomnianego wyżej raportu. W depeszy do K. Skirmunta zaznaczył, że porozumienie czterech jest sprzeczne z interesami Polski (plan rozbrojeniowy J. R. MacDonalda i samego brytyjskiego premiera określił mianem prekursora Paktu Czterech), a przyjęcie zasady rewizji traktatów i równouprawnienia „oddziała na Niemcy w kierunku dla nas niepożądanym”¹¹. Polski minister powoływał się tutaj na najbardziej kontrowersyjny punkt paktu — artykuł 2, w którym to sygnatariusze porozumienia „potwierdzają zasadę rewizji traktatów zgodnie z postanowieniami Paktu Ligi Narodów, w razie gdyby stwierdzono istnienie sytuacji mogących spowodować zatarg między państwami”¹².

Tutaj dochodzimy do meritum sprawy: dlaczego rząd warszawski był głównym oponentem paktu? Nie jest tu wskazane opisywanie złożoności problemów międzynarodowych, a zwłaszcza stosunków polsko-niemieckich. W początkach lat 30. w Niemczech hasła rewizjonistyczne rozbrzmiewały coraz głośniej, lecz nie były one zauważalne tylko w tym kraju. Z coraz większą siłą przedstawiciele mocarstw podkreślali krzywdzące postanowienia Traktatu Wersalskiego; głównie krytykowano zapisy dotyczące Gdańska, Pomorza, Śląska oraz kwestii węgierskiej. Łatwo sobie wyobrazić, że cenę za porozumienie mocarstw zachodnich miałyby zapłacić swoim terytorium Polska, i byłaby to cena ogromna. W Warszawie obawiano się, raczej słusznie, że za dobrosąsiedzką współpracę Niemiec z mocarstwami zachodnimi: Francją, Wielką Brytanią i Włochami, zapłaciłaby Rzeczpospolita terytoriami uzyskanymi kosztem II Rzeszy na mocy Traktatu Wersalskiego¹³. Był to podstawowy argument w walce z koncepcją stworzenia „dyrektoriatu mocarstw”. Wiązał się z nim następny. Polska, paktem o nie-

⁹ B. Rakowski, op. cit., s. 72–74.

¹⁰ AAN, Amb. RP w Rzymie, sygn. 43, raport T. Romera z 20 marca 1933 r.

¹¹ *Diariusz i Teki Jana Szembeka* (dalej: *DTJS*), t. I, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1964, s. 26–27.

¹² S. Sierpowski, *Źródła do historii...*, s. 383.

¹³ *HDP*, s. 450–451; M. Pułaski, *Stosunki polsko-czechosłowacko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1967, s. 52.

agresji ze Związkiem Radzieckim z dnia 25 lipca 1932 r., zapoczątkowała politykę równowagi — tzw. równych odległości w stosunkach tak z Moskwą, jak i z Berlinem. Aby spełniły się powyższe założenia, potrzebne było porozumienie z Niemcami, które na kolaboracji z mocarstwami zachodnimi mogłyby zyskać więcej niż na poprawnych stosunkach z Polską. Natomiast zadaniem polskich dyplomatów było odwrócenie takiego myślenia niemieckiego — lecz o tym będzie mowa niżej. Jest jeszcze jeden powód, może nie *sensu stricto* polityczny. Mianowicie, niezaproszenie Polski do udziału w czwórporozumieniu naruszyło prestiż kraju. Polscy politycy bardzo dbali, aby Rzeczpospolita była postrzegana jako mocarstwo, i właśnie niezaproszenie Warszawy odebrano jako cios zadany prestiżowi państwa. Na potwierdzenie zacytujmy Alfreda Chłapowskiego, który pisał: „Jeżeli teraz zostanie zawarty jakikolwiek układ czterech, to Polska zostanie odsunięta z grupy wielkich mocarstw, a taka sytuacja nie odpowiada mocarstwowej pozycji Rzeczypospolitej”¹⁴.

W ten sposób Polska stała się, z chwilą ogłoszenia Paktu Czterech, największą jego przeciwniczką. Wszystkie dyplomatyczne działania będą skierowane na front walki z „dyrektoriatem mocarstw”. Trzeba zaznaczyć, że te kroki, przynajmniej na początku, były dość niepewne i niemrawe. J. Beck 19 marca 1933 r. powrócił do Warszawy i czekał na przyjazd Marszałka, który zjawił się w stolicy 22 marca¹⁵.

Polski minister spraw zagranicznych postanowił przedstawić negatywne stanowisko Warszawy w rozmowach z przedstawicielami dyplomatycznymi Wielkiej Brytanii, Francji i państw Małej Ententy. W rozmowie z ambasadorem brytyjskim, Williamem Erskine’em, J. Beck stanowczo sprzeciwił się „dyrektoriatowi” jako „sprzecznemu z duchem i treścią Paktu Ligi Narodów”¹⁶. W stosunku do Francji zamierzano wykorzystać panującą nad Sekwaną dużą niechęć do Paktu. Realizacją tego zamiaru miała być wizyta J. Becka w Paryżu.

Jednak pierwszy cios polskiej dyplomacji w walce z Paktem Czterech miały przyjąć Włochy. Dnia 24 marca 1933 r. Jerzy Potocki złożył rezygnację z funkcji ambasadora Rzeczypospolitej przy Kwirynale; według J. Becka było to uderzenie w „najślabszego partnera czterech”, oprócz tego ambasador włoski w Warszawie, Giuseppe Bastianini, był izolowany¹⁷. Ten ostatni już pod koniec marca 1933 r. przekazać miał stronie polskiej komunikat, że w rozmowach rzymskich B. Mussoliniego z J. R. MacDonaldem problem Korytarza nie był poruszany. Była to próba wpłynięcia na zmianę stanowiska Warszawy wobec Paktu Czterech i poprawy stosunków z Włochami, zaognionych decyzją J. Potockiego. Ambasador G. Bastianini został ostatecznie przyjęty 4 maja 1933 r.

¹⁴ AAN, MSZ, sygn. 3800 (B20021), raport A. Chłapowskiego z 31 marca 1933 r. W 1934 r. Jean Louis Barthou powiedział: „No, i wreszcie są wielkie mocarstwa — oraz Polska. Polska, jak wszyscy wiemy, skoro nam to powiedziano, jest wielkim mocarstwem — bardzo wielkim mocarstwem. Tymi słowami przedstawiciel Francji dotknął do żywego człowieka, który nie był jej przyjacielem”. Cyt. za: A. Eden, *Pamiętniki 1923–1938*, t. I: *W obliczu dyktatorów*, Warszawa 1970, s. 77. Warto przytoczyć tu pogląd L. Eisenmanna, iż Polska odrodziła się jako państwo zbyt słabe, aby stać się mocarstwem, ale na tyle silne, by mieć aspiracje „wykraczające poza status małego państwa”. L. Eisenmann, *La Question de Teschen*, „La Vic des Peuples”, I (1920), s. 837; cyt. za: J. Pajewski, *Odbudowa państwowości polskiej 1914–1918*, Warszawa 1978, s. 342; P.S. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji. Polska wobec polityki lokarneńskiej Brianda*, Londyn 1988, s. 12.

¹⁵ J. Laroche, *Polska lat 1926–1935*, Warszawa 1966, s. 121; B. Rakowski, op. cit., s. 74.

¹⁶ Cyt. za.: B. Łyczko-Grodzicka, *Dyplomacja polska a Ententa Bałkańska*, Wrocław 1981, s. 12; J. Beck przyjmował kolejno: 24 marca J. Laroche’a i posłów Jugosławii, Rumunii i Czechosłowacji, 28 marca ponownie J. Laroche’a i W. Erskine’a — S. Stroński, *Pakt Czterech*, „Przegląd Polityczny”, t. XVIII, z. 1–2, 1933, s. 83.

¹⁷ *Polska polityka zagraniczna w latach 1926–1932 [1939]*, na podstawie tekstów min. Józefa Becka opracowała A. M. Cienciąła, Paryż 1990, s. 87; S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918–1940*, Warszawa 1975, s. 346, 349.

Ciekawą interpretację powyższych relacji zawarł w swoim raporcie T. Romer. Twierdzi on, że wprawdzie Ambasada Królestwa Włoch w Polsce dostała odpowiedni komunikat, lecz nie został przedstawiony J. Beckowi, gdyż nie widniała na nim właściwa instrukcja w tym celu. Natomiast w oryginale włoskiej noty będącej w posiadaniu MSZ w Rzymie taka adnotacja widniała. Całe nieporozumienie powstało w wyniku niedokładnego przepisania pierwotnej wersji komunikatu¹⁸.

W tym miejscu chciałbym się chwilę zatrzymać i rozważyć, czy rzeczywiście Włochy były najślabszym ogniwem czwórporozumienia. Rzym prowadził politykę zdecydowaną, mocarstwową, opartą na scentralizowanej władzy. Francja była przeciwnieństwem; nękana ciągłymi rządowymi kryzysami, ze słabą parlamentarną większością, ciągle stała na rozstaju dróg — czy iść na zbliżenie z Niemcami, porzucić dotychczasową politykę sojuszków i zdać się na dominację dyplomacji brytyjskiej, czy zachować pozycję pierwszego mocarstwa w Europie, ponownie zbliżyć się do wschodnioeuropejskich sojuszników i przeciwstawić się żądaniom Berlina. Ani na pierwszy, ani na drugi kierunek w sprawach stosunków zagranicznych żaden z polityków w pełni się nie zdecydował. Rozmowy angielskich ministrów w Rzymie, a następnie w Paryżu uwidoczniły problem wyboru, jaką drogą ma iść francuska dyplomacja. Teraz otworzyła się możliwość pogodzenia z Niemcami oraz zacieśnienia relacji z Włochami, jednak Paryż podkreślał związek z Polską i Małą Ententą.

Wydaje się, że powrót Francji do poprawnych stosunków z sojusznikami zależał wyłącznie od nich jako tych, którzy propozycje rzymskie uważają za sprzeczne z racją stanu. To porównanie skłania do określenia Francji jako kraju, który najmniej zyska i najwięcej straci na zawarciu Paktu Czterech. W związku z tym będzie najślabszym jego ogniwem.

Wracając do taktyki wobec sojuszniczej Francji, Polska nie wykorzystała atmosfery panującej w Paryżu. Dnia 25 marca 1933 r. J. Beck odwołał swoją wizytę w tym kraju, mimo że — jak donosił A. Chłapowski — jeszcze nigdy prasa francuska nie była tak życzliwa sprawom polskim, a koła polityczne i opinia publiczna są przeciwne utworzeniu „koncertu europejskiego” kosztem państw słabszych, głównie Polski i Małej Ententy¹⁹. Decyzję ministra J. Becka należy tłumaczyć głównie faktem udzielenia zgody przez Francję na negocjacje w gronie czterech mocarstw. Tego samego dnia J. Laroche poinformował oficjalnie Warszawę o Pakcie Czterech, a w dwa dni później przedstawił memorandum zawierające ogólne streszczenie umowy²⁰.

Oprócz planowanej wizyty w Paryżu, polska dyplomacja widziała możliwość stworzenia bloku państw przysięgłych Paktowi Czterech. Już wspomniano o spotkaniu polskiego ministra spraw zagranicznych z przedstawicielami Małej Ententy. Szansę na wspólne wystąpienie przeciwko czwórporozumieniu zwiększał fakt, że początkowa reakcja Małej Ententy wobec dyrektoriatu była zbliżona do stanowiska Warszawy²¹. Z grona trzech państw tworzących ten blok na pierwszy plan wysuwa się Czechosłowacja.

¹⁸ AAN, Amb. RP w Rzymie, sygn. 43, raport T. Romera z 7 maja 1933 r.

¹⁹ AAN, Amb. RP w Berlinie, sygn. 1549, raport A. Chłapowskiego z 24 marca 1933 r.

²⁰ *DTJS*, s. 24–25.

²¹ 23 marca 1933 r. Stała Rada Małej Ententy na spotkaniu w Genewie potępiła Pakt Czterech — *Documents Diplomatique Français* (dalej: *DDF*), 1932–1939, I-er série: 1932–1935, t. III, Paris 1967, dok. 45, s. 80–81; Zob. także: A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920–1934*, Warszawa–Kraków 1992, s. 272–273; J. Koczeński, *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1932–1938*, Poznań 1964, s. 58–59; *Polska polityka zagraniczna*..., s. 86.

J. Beck — na wyraźne polecenie Marszałka — uzgodnił z posłem Václavem Girsą wizytę w Pradze i spotkanie z prezydentem Tomášem Masarykiem oraz szefem MSZ Edvardem Benešem. Jednak strona polska szybko zarzuciła plan wyjazdu do Pragi; na tę decyzję złożyło się wiele czynników:

1. Wizyta J. Becka w Pradze miała dojść do skutku po powrocie ministra z Paryża, a wyjazd do stolicy Francji został odwołany.
2. Zahamowanie całej akcji antypaktowej z powodu choroby J. Piłsudskiego, który — przecież — osobiście kierował polską polityką zagraniczną.
3. Powolna zmiana nastawienia Małej Ententy do Paktu Czterech powodowana naciskami Francji.
4. Nie doszło do porozumienia w kwestii trasy podróży; J. Beck chciał odwiedzić również Belgrad i Budapeszt, a rewizjonizm węgierski postrzegany był przez Czechosłowację, Jugosławię i Rumunię za równie groźny jak niemiecki względem Polski.

Mimo odsuwania w czasie wizyty w Pradze, była ona postrzegana przez E. Beneša jako krok w dobrym kierunku. Czechosłowacki minister widział w tej podróży okazję do zbliżenia między sąsiadami, lecz jednocześnie chciał, aby następowało to powoli. Widział nawet szansę zawarcia umowy politycznej²². Trudno dokładnie sprecyzować miejsce i datę pojawienia się powyższej propozycji. Najprawdopodobniej było to na przełomie 1932 i 1933 roku w Genewie. Polska miała zaoferować Czechosłowacji ścisły sojusz, natomiast E. Beneš skłonny był zgodzić się na pakt wieczystej przyjaźni bez konwencji wojskowej. Doskonałym momentem na podjęcie rozmów w tej sprawie mogłaby być właśnie planowana wizyta J. Becka w Pradze. Ostateczne odwołanie wizyty oznaczało zaprzepaszczenie ostatniej już, w okresie międzywojennym, szansy na poprawne ułożenie stosunków. Ważną rolę odegrał czynnik niemiecki; Praga postrzegająca Polskę jako kraj niestabilny, narażony na niemiecką agresję, która nastąpi najpierw przeciwko Warszawie. Mniej więcej w ten sam sposób Czechosłowację postrzegająca Polska, której układ polityczny bez gwarancji pomocy wojskowej nie był potrzebny. Strona polska, stawiając żądania w kwestii autonomii Śląska Cieszyńskiego, podpisanie konwencji kulturalnej czy zobowiązania się Pragi do zakupu określonej ilości polskiej żywności, również zniechęcała polityków znad Wełtawy. Ostateczne nadzieje na polepszenie polsko-czechosłowackich stosunków upadły we wrześniu 1933 r. po genewskiej rozmowie J. Becka z E. Benešem²³.

Planowane wizyty w stolicach Francji, Czechosłowacji i Jugosławii mogły być postrzegane jako próba stworzenia koalicji państw przeciwnych zawarciu układu przez cztery mocarstwa Europy Zachodniej. Ostateczne ich odwołanie może wskazywać — jak donosił K. Skirmunt — na „poniechanie czy osłabienie z naszej strony oporu prze-

²² AAN, MSZ, sygn. 5504 (B21773) raport W. Grzybowskiego z 24 kwietnia 1933 r. Jeszcze na początku maja W. Grzybowski donosił z Pragi, iż dogodnym terminem na przyjazd J. Becka byłyby dni między 25 a 30 maja. Jednak 16 czerwca 1933 r. podczas rozmowy z E. Benešem i Kamilem Kroftą, polski poseł powiedział, że wizyta nie dojdzie do skutku, gdyż miała ona być wyrazem zgodności polityki Rzeczypospolitej i Małej Ententy, a zmiana stanowiska tej ostatniej czyni wizytę bezpodstawną, — AAN, Amb. RP w Berlinie, sygn. 51, raport W. Grzybowskiego z 9 maja 1933 r. i z 28 czerwca 1933 r. oraz zob. przyp. 45.

²³ *HDP*, s. 458; J. Kozeński, op. cit., s. 62–63; K. Lewandowski, *Stosunki polsko-czechosłowackie w latach 1918–1939*, w: *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939*, red. J. Żarnowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 243–245; P.S. Wandycz, *Trzy próby poprawy stosunków polsko-czechosłowackich 1921–1926–1933*, w: *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, red. Z. Wójcik, Warszawa 1994, s. 230–233.

ciw paktowi czterech”²⁴. Zwłaszcza że pierwsze polskie działania w walce przeciwko dyrektoriatowi nie zawierały oficjalnych wystąpień czynników państwowych, oprócz demonstracyjnego ustąpienia ambasadora J. Potockiego.

Na bazie ogólnoeuropejskiej krytyki Paktu Czterech, najpierw Londyn, a następnie Paryż wystąpiły z nowymi propozycjami redakcji Paktu. Głównym celem nowych projektów było osłabienie krytyki wobec tworzonego „dyrektoriatu” ze strony państw wschodnioeuropejskich oraz stworzenie takiego tekstu, który byłby do zaakceptowania z jednej strony przez Niemcy, a z drugiej strony przez Francję. Z tych dwóch projektów ostatecznie wersja autorstwa *Quai d’Orsay* stała się podstawą dalszej dyskusji²⁵.

W zaistniałych, nowych okolicznościach J. Beck polecił ambasadorom polskim akredytowanym przy rządach paryskim i londyńskim zakomunikowanie ministrom odpowiedzialnym za sprawy zagraniczne dalszego sprzeciwu Warszawy wobec Paktu Czterech.

Ambasador w Paryżu przekazał J. Paul-Boncourowi m.in.: że zmieniony projekt porozumienia jest tylko „inną formą o tej samej treści”. Strona polska, sprzeciwiając się paktowi, występowała przeciwko zasadzie rozstrzygnięcia spraw dotyczących wielu państw przez ograniczone grono mocarstw. Polski minister polecił przedstawić tylko argumenty, a unikać dyskusji; od tej chwili będzie to nowa taktyka Warszawy w zwalczaniu Paktu Czterech²⁶. Podobne stanowisko „Ulicy Wierzbowej” przedstawił J. Simonowi, K. Skirmunt 2 kwietnia 1933 r. Podczas tego spotkania angielski minister starał się przekonać polskiego interlokutora do tezy, że Londynowi nigdy nie przyświecała myśl tworzenia „dyrektoriatu”, który narzucałby innym krajom swoje decyzje. Celem paktu jest „niedopuszczenie do podziału mocarstw [...] i współpraca ich dla zapobieżenia wojnie”, i inne interpretowanie polityki brytyjskiej jest mylne. J. Simon w tej rozmowie powoływał się na nową redakcję porozumienia autorstwa *Foreign Office*, lecz nie przedstawił go polskiemu ambasadorowi²⁷.

W podobnym tonie odbyła się rozmowa T. Romera z Folvem Suvichem, 11 kwietnia 1933 r., którą polski *chargé d’affaires ad interim* odbył już po przedstawieniu kontrprojektu francuskiego. Włoski wiceminister spraw zagranicznych również odwołał się do panującej psychozy wojny, tłumacząc, że wiele lat po zakończeniu zmagania militarnych nie można utrzymywać podziału na zwycięzców i pokonanych. Wprowadza to tylko zamęt w stosunkach międzynarodowych, któremu zaradzić mogą cztery mocarstwa. W kwestii rewizji, Włoch powołał się na artykuł 19 Paktu Ligi Narodów jako metodę dokonania zmian terytorialnych, pozwalającą rozwiązać problemy i uniknąć konfliktu zbrojnego. W związku z tym postawa Warszawy wynika tylko ze złej interpretacji zapisów czwórporozumienia i według F. Suvicha spotkanie to miało być właśnie taką próbą wytłumaczenia²⁸.

Istotnym wydarzeniem w całym procesie zwalczania czwórporozumienia była rozmowa, jaką J. Beck odbył z J. Laroche’em 5 kwietnia 1933 r. Przedstawiciel Francji chciał wykorzystać to spotkanie, aby zaprotestować przeciwko negatywnemu stanowi-

²⁴ *DTJS*, s. 29. Minister spraw zagranicznych Jugosławii Bogoljub Jevtić sugerował W. Schwarzburg-Güntherowi — posłowi polskiemu w Belgradzie — iż wspólny nacisk Polski i Małej Ententy wywrze na Francji ogromny wpływ — AAN, Amb. RP w Rzymie, sygn. 43, raport W. Schwarzburg-Günthera z 26 marca 1933 r.

²⁵ Tekst angielski: *DDF*, s. 133–135; tekst francuski: *DDF*, s. 195–198.

²⁶ *DTJS*, s. 30.

²⁷ AAN, Amb. RP w Rzymie, sygn. 43, raport K. Skirmunta z 6 kwietnia 1933 r.; *DTJS*, s. 30–31.

²⁸ AAN, Amb. RP w Rzymie, sygn. 43, raport T. Romera z 12 kwietnia 1933 r.

sku rządu polskiego i prasy w stosunku do Paktu Czterech. Natomiast polski minister jeszcze raz i to w sposób nie mniej stanowczy powtórzył sprzeciw Warszawy:

1. Polska nie zgodzi się na przystąpienie do „koncertu mocarstw”.
2. Nie będzie respektować decyzji „trzech” — w założeniu, że głos Francji byłby izolowany przez postawę pozostałych sygnatariuszy porozumienia — dotyczących spraw polskich.
3. Polska nie zamierza uszczęśliwić Europy kosztem swojego terytorium, a gdy ktoś zechce pokusić się choćby o skrawek polskiej ziemi, to „przestaną rozmawiać ambasadorowie, a głos zabiorą armaty”.
4. Jeżeli Pakt Czterech zostanie zawarty, to Polska będzie zmuszona rozważyć swój stosunek do Ligi Narodów²⁹.

Już w kilka dni po tej rozmowie J. Laroche spotkał się ponownie z J. Beckiem. 10 kwietnia 1933 r. strona francuska poinformowała Wielką Brytanię, Niemcy i Włochy o swoim kontrprojekcie, a już w trzy dni później polskie MSZ zostało zaznajomione z tym dokumentem w specjalnym memorandum Paryża. W tym wypadku, w przeciwieństwie do pierwotnego projektu B. Mussoliniego z marca, francuskie propozycje zostały przedstawione Warszawie bardzo szybko.

Nie ma tu miejsca na referowanie poszczególnych zmian w redakcji umowy zaproponowanej przez *Quai d'Orsay*, lecz trzeba zauważyć, iż reakcja polskiego ministra była — w porównaniu z wcześniejszymi głosami — nawet pozytywna. J. Beck był zadowolony z tego, że tym razem Francja szybko przekazała swojej wschodnioeuropejskiej sojusznicze projekt wraz z interpretacją, oraz ze złagodzenia rewizjonistycznego charakteru Paktu — w porównaniu z redakcją włoską — i powołania się w artykule 2 na postanowienia Paktu Ligi Narodów zawarte w artykułach: 10, 16 i 19. Polski minister spraw zagranicznych zaznaczył — cytując J. Laroche'a — że francuska propozycja jest „une tentative très interessante et utile d'harmoniser les rapports entre les quatre état voisins”³⁰.

Takie przedstawienie stanowiska polskiego mogło wywołać wrażenie, że Warszawa powoli godzi się na pakt porozumienia i współpracy. Jednak oficjalna reakcja „Ulicy Wierzbowej” przedstawiona 21 kwietnia 1933 r. w memorandum była potwierdzeniem negatywnego i opozycyjnego stanowiska. Tego dnia w kolejnej już rozmowie z J. Laroche'em, J. Beck potwierdził dotychczasowe argumenty, które były używane w walce z Paktem Czterech, w tym niezgodność z Paktem Ligi Narodów³¹.

Próbę zmiany polskiego nastawienia podjął ambasador włoski w Warszawie G. Bastianini, który po wielotygodniowych oczekiwaniach został przyjęty w MSZ 4 maja 1933 r. Tłumaczył on, że ideą Paktu Czterech jest chęć zapobieżenia konfliktowi w Europie, tak aby żadne mocarstwo nie dążyło do wojny. Nie jest intencją Rzymu, aby porozumienie czterech było wykorzystywane do narzucania woli sygnatariuszy innym państwom i dlatego inicjatywa B. Mussoliniego nie działa przeciwko interesom polskim. Argumentacja Włocha nie przyniosła zamierzonego rezultatu, gdyż stanowisko Polski pozostało niewzruszone. Dodatkową trudnością, z jaką zmierzyć musiał się ambasador, była sprawa konkretnych zmian terytorialnych kosztem Polski, które B. Mus-

²⁹ AAN, MSZ, Gabinet Ministra, sygn. 108 (B16229) notatka z rozmowy J. Becka z J. Laroche'em z 5 kwietnia 1933 r.

³⁰ DDF, s. 221–222.

³¹ DDF, s. 280–282.

solini miał przedstawić Anglikom wraz z projektem Paktu Czterech 18 marca 1933 r.³² Faktem jest, że T. Romer donosił w połowie marca, iż podczas rozmowy włosko-brytyjskiej poruszano problem rewizji granic Czechosłowacji, Węgier i polskiego „korytarza”. H. de Jouvenel zastrzegł, że B. Mussolini nie mówił nic z Anglikami o polskim Pomorzu, lecz wcześniej przedstawił propozycję oddania Niemcom 10 km pasa przez terytorium Polski³³. W odpowiedzi na raport z Rzymu, K. Skirmunt potwierdził z miarodajnych źródeł słowa francuskiego ambasadora przy Kwirynale, dodając, że B. Mussolini pokazał J.R. MacDonaldowi mapę Europy i zaczynając od Pomorza i Śląska, omówił sytuację „*cannot last and must go*”. Te różnice wynikają z postawy samego włoskiego dyktatora, który co innego mówi Anglikom, Francuzom i zapewne Niemcom³⁴. Stanowisko w tej sprawie przekazał „Ulicy Wierzbowej” z Paryża A. Chłapowski. Powołując się na rozmowę z J. Paul-Boncourem, zaznaczył, że B. Mussolini poruszał sprawę Pomorza i sposób rozwiązania tego „problemu”, lecz Anglicy nie podjęli tematu³⁵. Oliwy do ognia dołała wypowiedź pośła włoskiego w Jugosławii, Aurelia Galliego. Powiedział on, że tak jego zdaniem, jak i w opinii rządu włoskiego Pakt Czterech ma uregulować sprawy w Europie Środkowej i spowodować, że ta część kontynentu przestanie być zarzewiem wojny; chodzi tu o „korytarz” i Węgry. Zdaniem Włocha Polska bez korytarza może egzystować, natomiast Węgry w obecnym kształcie nie³⁶.

Kwestia rewizji terytorialnych postanowień Traktatu Wersalskiego, w tym granicy polsko-niemieckiej, to oczywiście najgorszy skutek porozumienia czterech mocarstw. Postawienie przez Berlin, jednego z sygnatariuszy Paktu Czterech, sprawy granicy z Polską mogłoby zostać poparte, gdyż pozytywne głosy w tej sprawie padały nie tylko w Rzymie czy Londynie, lecz także w stolicy sojuszniczej Francji. Dlatego też ważnym elementem w zwalczaniu Paktu Czterech była, podjęta przez stronę polską wiosną 1933 r., próba odprężenia we wzajemnych stosunkach z Niemcami. Takim planom pomógł, wysunięty w kwietniu tegoż roku, „straszak” wojny przewencyjnej. Podkreślając, że w kwestii wzajemnych relacji „więcej zależy w tej dziedzinie od Berlina niż od Warszawy”, strona polska utrzymywała pewne napięcie, zgroźbą użycia siły włącznie, aby odciągnąć A. Hitlera od kolaboracji z mocarstwami w ramach „dyrektoriatu”³⁷.

Intencje Warszawy spotkały się z pozytywnym przyjęciem w Berlinie. Niemcy w początkowym okresie rządów A. Hitlera nie były na tyle silne, aby samodzielnie doprowadzić do realizacji nowych celów głoszonych jawnie przez narodowosocjalistyczną partię. Aby zdobyć czas na wzmocnienie kraju, kanclerz III Rzeszy wyraził zgodę na podjęcie rozmów prowadzących ku odprężeniu w relacjach z Warszawą. Podjmując więc rozmowy, obie strony chciały osiągnąć różne cele³⁸.

³² AAN, MSZ, Gabinet Ministra, sygn. 108 (B16229), notatka z rozmowy J. Becka z G. Bastianinim z 4 maja 1933 r.

³³ AAN, Amb. RP w Rzymie, sygn. 6, raport T. Romera z 25 marca 1933 r.

³⁴ AAN, Amb. RP w Rzymie, sygn. 24, raport K. Skirmunta [bez daty].

³⁵ AAN, Amb. RP w Rzymie, sygn. 43, raport A. Chłapowskiego z 24 marca 1933 r.

³⁶ Ibidem, raport W. Schwarzburg-Günthera z 22 czerwca 1933 roku.

³⁷ J. Beck, op. cit., s. 58; *Dokumenty i materiały...*, s. 17.

³⁸ Sprawa wojny przewencyjnej jest interesująca dlatego, że do końca nie można jasno i przejrzysto ustalić, co się za tym pojęciem kryje, ponieważ nie ma pewnych dowodów w postaci dokumentów. Powołana do życia, na początku 1933 r., wojna przewencyjna zakładała wspólne wystąpienie Francji i sojuszniczej Polski przeciwko Niemcom. Za autora tej koncepcji uważany jest J. Piłsudski. Nie wiadomo też, czy nie była to forma przysłowiowego straszaka, który Marszałek chciał wykorzystać w polityce wobec Berlina. Za najślusniejsze tłumaczenie niech posłuży raport Hansa A. von Moltkego, pośła niemieckiego w Warszawie: „W obliczu Paktu Czterech niezbędne było posłużenie się wobec Rzeszy groźbą, stąd też atmosfera wojny przewencyjnej stworzona i utrzymywana w Warszawie” — cyt. za: M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań

W instrukcji do pośła polskiego w Berlinie, A. Wysockiego, polski minister spraw zagranicznych polecił zorganizować spotkanie z kanclerzem celem omówienia kwestii gdańskiej. Za minimalny efekt tego spotkania J. Beck uznał „ogłoszenie komunikatu, w prasie niemieckiej i polskiej, w którym byłoby powiedziane, że Kanclerz” jest przeciwny ingerencji czy uszczuplaniu polskich praw w Wolnym Mieście Gdańsku³⁹.

A. Wysocki został przyjęty w Kancelarii Rzeszy 2 maja, a efektem tego spotkania był wspólny komunikat, ogłoszony dnia następnego, w którym obie strony powoływały się na obowiązujące traktaty jako podstawę wzajemnych relacji⁴⁰. Zapoczątkowano w ten sposób *détente* na linii Warszawa–Berlin, którą pogłębiano w następnych miesiącach.

Tymczasem maj to okres finalizacji rozmów i negocjacji nad ostatecznym kształtem paktu kolaboracji i współpracy. Najbardziej na pomyślnym doprowadzeniu sprawy do końca zależało Włochom. Z początkiem tegoż miesiąca T. Romer donosił, że rząd włoski zasadniczo akceptuje projekt francuski z 10 kwietnia. B. Mussolini polecił F. Suvichowi rozmowy z ambasadorami pozostałych trzech państw, tak aby tekst Paktu uwzględniał propozycje wszystkich⁴¹.

Równocześnie nie ustały naciski, głównie Francji, na Polskę, aby zmieniła swe krytyczne stanowisko. Podczas rozmowy J. Laroche’a z J. Beckiem, mimo największych starań, nie udało się francuskiemu ambasadorowi wpłynąć na zmianę postawy Warszawy. Polski minister podtrzymał swoją dezaprobatę, dodając, że mocarstwa od czasów Locarno zachęcały Niemcy do łamania postanowień traktatowych i tym razem nie będzie inaczej⁴². Do ponownego spotkania obu polityków doszło 29 maja. J. Laroche zaproponował Polsce wymianę not interpretujących artykuł 19 Paktu Ligi Narodów, na który powoływano się w drugiej części Paktu Czterech, jako pokojową drogę prowadzącą do rewizji traktatów. Francuski dyplomata, jakby tłumacząc swój rząd powiedział, że zrobił on wszystko, aby zabezpieczyć interesy wschodnioeuropejskich sojuszników. J. Beck, odmawiając zgody i na tą propozycję, oświadczył, że Polska „musi zachować wolną rękę wobec nowych doświadczeń”, jakie po Locarno i deklaracji z 11 grudnia 1932 r. przynosi teraz Pakt Czterech⁴³.

Lecz nie tylko Francuzi zabiegali o zmianę polskiego nastawienia. W rozmowie z H. A. von Moltkem, Józef Lipski, Naczelnik Wydziału Zachodniego, podkreślając wrogie polskie stanowisko, uznał inicjatywę B. Mussoliniego za tworzenie koncertu mocarstw w ramach Rady Ligi Narodów, co było sprzeczne z Paktem Ligi Narodów. Na pytanie niemieckiego pośła, jakie kroki podejmie Polska w razie zawarcia Paktu Czterech, J. Lipski odpowiedział, że będą one uzależnione od funkcjonowania genewskiej organizacji po wejściu w życie porozumienia czterech mocarstw⁴⁴. Bardzo ciekawe są

1980, s. 30; Zob. m.in.: H. Bułhak, *Polska–Francja. Z dziejów sojuszu 1922–1939*, t. II: 1933–1936, Warszawa 2000, s. 18–31; T. Kuźmiński, *Wokół zagadnienia wojny przewencyjnej w 1933 roku*, w: *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939*, t. III, Warszawa 1960, s. 5–49; P.S. Wandycz, *The Twilight of French Eastern Alliances, 1926–1936. French-Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*, Princeton 1988, s. 268–273; idem, *Trzy dokumenty: przyczynek do zagadnienia wojny przewencyjnej*, „Zeszyty Historyczne”, nr 3, 1963, s. 7–14; M. Zgórnjak, *Sytuacja międzynarodowa Polski na początku lat trzydziestych XX wieku*, „Przegląd Historyczny”, z. 1, 1971, s. 183–215.

³⁹ DTJS, s. 52–53.

⁴⁰ DTJS, s. 56–57.

⁴¹ AAN, Amb. RP w Rzymie, sygn. 43, raport T. Romera z 6 maja 1933 r.

⁴² AAN, MSZ, Gabinet Ministra, sygn. 108 (B16229), notatka z rozmowy J. Becka z J. Laroche’em z 25 maja 1933 r.

⁴³ Ibidem, notatka z rozmowy J. Becka z J. Laroche’em z 29 maja 1933 r.; DTJS, s. 31–32.

⁴⁴ AAN, MSZ, Gabinet Ministra, sygn. 108 (B16229), notatka z rozmowy Naczelnika Wydziału Zachodniego J. Lipskiego z H. A. von Moltke, poślem niemieckim w Polsce z 8 czerwca 1933 r.

sposprzeżenia radcy polskiej Ambasady w Paryżu Anatola Mühlsteina z początku czerwca 1933 r. — odczuwa się nad Sekwaną, „że nasze stanowisko dziwi i imponuje poniekaąd”, lecz pokazuje jednocześnie, że z Polską trzeba się liczyć, bo „nie można nas tak łatwo skruszyć jak Małą Ententę”⁴⁵.

Pakt Czterech został parafowany dnia 7 czerwca 1933 r. w Rzymie. Mimo odrzucenia przez stronę polską francuskiej propozycji wymiany not interpretacyjnych, w dwa dni po parafowaniu umowy Francja przekazała Polsce wyżej wspomnianą notę wraz z treścią porozumienia czterech mocarstw⁴⁶. Następnego dnia J. Beck wydał oświadczenie, ogłoszone przez PAT, w którym czytamy: „żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, które dotyczyłyby bezpośrednio lub pośrednio interesów Państwa polskiego, nie będą miały dla Rządu polskiego w żadnym wypadku mocy obowiązującej”, a w razie działania sprzecznego z Paktem Ligi Narodów „Rząd polski byłby zmuszony zachować sobie wolną rękę”. Minister zaznaczył, że Pakt Czterech przyniósł tylko pogłębienie kryzysu organizacji genewskiej, a zaufanie do niej zostało poważnie naruszone⁴⁷.

Okres pomiędzy parafowaniem a podpisaniem Paktu, co nastąpiło również w Rzymie 15 lipca, nie był tak ożywiony walką dyplomacji polskiej z „koncertem mocarstw”. Złożyło się na to kilka czynników, mianowicie:

1. Niechęć do Paktu w samej Francji i dodatkowa trudność, na jaką natrafił Paryż w zawarciu dwustronnego układu z Włochami.
2. Postawa Wielkiej Brytanii, która nadal będąc wielkim orędownikiem porozumienia, coraz mniej otwarcie popierała niemieckie żądania terytorialne, a wpływ na taką postawę miała polityka wewnętrzna III Rzeszy np. względem ludności żydowskiej.
3. Postawa samych Niemiec, którym nie odpowiadała słaba redakcja Paktu jeżeli chodzi o rewizję granic. W związku z tym rozpoczęto w Berlinie szukanie nowych dróg i sposobów zaspokojenia własnych żądań.
4. I wreszcie polityka Warszawy, której udało się utrzymać poprawne stosunki ze Związkiem Radzieckim mimo wspólnego komunikatu Wysocki–Hitler. Tak więc polityka równowagi święciła chwilowy triumf.

W ten sposób, po 15 lipca, Polska nie obawiała się już tak Paktu Czterech jak jeszcze wiosną tego roku. W połowie 1933 r. udało się J. Beckowi zapewnić krajowi pomyślne relacje z obu potężnymi sąsiadami.

Podobnie jak w Warszawie, również w Moskwie porozumienie czterech zachodnioeuropejskich mocarstw dostrzeżono jako zagrożenie. Radziecka dyplomacja ostro sprzeciwiła się Paktowi Czterech, widząc w nim próbę porozumienia Francji i Wielkiej Brytanii z Niemcami w celu skierowania rewizjonistycznej polityki Berlina na wschód Europy za cenę zachowania pokoju na Zachodzie. Pojawienie się takiej propozycji odnowienia „Świętego Przymierza” bez Związku Radzieckiego i skierowania go przeciw niemu, a także polityka kanclerza A. Hitlera doprowadziły do przeorientowania sowieckiej polityki zagranicznej z pozycji negocjowania postanowień Traktatu Wersalskiego na jego gorące obrońcę, czego efektem było przyjęcie Moskwy do Ligi Na-

⁴⁵ *DTJS*, s. 32. Dnia 30 maja 1933 r. na spotkaniu w Pradze państwa Małej Ententy wyraziły zgodę na Pakt Czterech wg redakcji francuskiej — AAN, Poselstwo RP w Wiedniu, sygn. 223, raport W. Grzybowskiego z 1 czerwca 1933 r.; *DDF*, s. 549–597; S. Sierpowski, *Źródła do historii...*, s. 401–403.

⁴⁶ *DDF*, s. 671–672; S. Sierpowski, *Źródła do historii...*, s. 408–409; S. Stroński, op. cit., s. 88.

⁴⁷ J. Beck, op. cit., s. 70.

rodów⁴⁸. Mimo wspólnego zagrożenia Paktem Czterech Polska i Związek Radziecki nie podjęły wspólnych działań, jednak pozytywnym efektem zbliżenia była podpisana 3 lipca 1933 r. przez oba kraje, a ostatecznie przez 10 państw, konwencja o definicji agresji⁴⁹.

W tak rysującej się polityce europejskiej MSZ w Warszawie coraz mniejszą wagę przywiązywało do Paktu Czterech, zwłaszcza że sama przyszłość porozumienia nie zapowiadała się pomyślnie. Włochy i Wielka Brytania ratyfikowały Pakt, natomiast procedura ratyfikacyjna we francuskim parlamencie stała się bezprzedmiotowa w wyniku decyzji Niemiec o opuszczeniu Konferencji Rozbrojeniowej i Ligi Narodów. Na skutek takiego kroku Berlina dyplomacja warszawska podjęła, z większym staraniem, negocjacje na temat paktu o nieagresji z Niemcami, czego efektem była deklaracja z 26 stycznia 1934 r. Dała ona Polsce złudne nadzieje na pokojowe i dobrosąsiedzkie relacje z zachodnim sąsiadem, a Niemcy wydobyla z politycznej izolacji i dała czas na odbudowę potęgi militarnej.

Pakt Czterech doprowadził także do zmniejszenia zaufania Polski względem francuskiej sojuszniczki. Zmusiło to J. Piłsudskiego i J. Becka do szukania nowych gwarancji bezpieczeństwa. Umowy takie — ze Związkiem Radzieckim i III Rzeszą — były postrzegane nad Sekwaną jako zbytnie usamodzielnienie się polskiej polityki zagranicznej i rezygnacja z kurateli Paryża. Mimo to sojusz z Francją i Rumunią oraz polityka całkowitej neutralności w relacjach z Berlinem i Moskwą były stałymi i niewzruszonymi kanonami polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej⁵⁰.

Polish Diplomacy and an Attempt at Recreating the Powers Directorate in 1933

When in November 1933 Józef Beck was taking over the post of the Minister of Foreign Affairs his tasks entailed primarily retaining the prewar status quo and the alliances signed for this purpose, as well as securing the country against the encroachment of two strong neighbours. Against this background, it is not surprising that Polish diplomacy strongly opposed the proposal made by Benito Mussolini on 18 March 1933, commonly known as the Pact of the Four. The original project, rather enthusiastically welcomed in Berlin and London, was recognised in Warsaw as a blow dealt against Polish sovereignty. From the spring to the late summer of that year Polish diplomacy embarked upon assorted forms of activity in accordance with the “nothing about us without us” principle, for the purpose of annihilating a bloc composed of West European powers. In addition, the Pact of the Four was regarded as aimed against the prestige and status of the Polish State, and was acknowledged as such in the official stand of the Polish authorities.

The attitude of political factors towards the suggestion of reviving the directorate was not lucid. The first steps were made against the particular participants of the bloc, especially France and Italy. For various reasons, it proved impossible to create a joint bloc of states hostile towards the Pact of the Four, although there were

⁴⁸ Na londyńskiej Konferencji Ekonomicznej, 16 czerwca członek delegacji niemieckiej, Hugenberg, oświadczył, że sposobem wyjścia z kryzysu i zapewnienia pokoju jest: zwrot kolonii Niemcom i danie nowych terytoriów na wschodzie Europy — przestrzeń życiowa — I. Majski, *Wspomnienia ambasadora radzieckiego*, t. II: *Pokój czy wojna*, Warszawa 1968, passim. Zob. także: W. Daszkiewicz, *Polityka zagraniczna ZSRR (lata 1932–1933)*, „Sprawy Międzynarodowe”, R. XVI, z. 3(132), 1973, s. 91; idem, *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich w latach 1932–1934*, cz. I, „Sprawy Międzynarodowe”, R. XX, z. 2(179), 1967, s. 56–59; M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934. Studia z historii dyplomacji*, Warszawa 1976, s. 303–318; W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, passim; A. Skrzypek, *Nie spełniony sojusz? Stosunki sowiecko-niemieckie 1917–1941*, Warszawa 1992, s. 58.

⁴⁹ I. Majski, op. cit., s. 281–208; B. Rakowski, *Definicja agresji z 1933 r.*, w: *W kręgu polityki, dyplomacji i historii XX wieku. Księga Jubileuszowa Prof. Waldemara Michowicza*, red. B. Rakowski, A. Skrzypek, Łódź 2000, s. 197–211; A. Skrzypek, *Strategia pokoju. Radziecka polityka zbiorowego bezpieczeństwa w Europie 1932–1939*, Warszawa 1979, s. 67–75.

⁵⁰ P. S. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji...*, s. 48, 73; T. Komarnicki, *Piłsudski a polityka wielkich mocarstw zachodnich*, Londyn 1952, s. 74.

sufficient occasions to do so. For almost half a year the struggle waged against plans of creating an alliance of four partners absorbed the attention of Polish diplomats. The assessment of those endeavours is left to the reader. Nonetheless, it is simply impossible to dismiss the conviction that a Polish veto would be ignored in face of the willingness to sign such a pact, shown by London, Paris, Berlin and Rome.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

Польская дипломатия перед лицом попытки воссоздать директорию держав в 1933 году

Занимая в ноябре 1932 года пост министра иностранных дел, Юзеф Бек стоял перед задачей действовать, прежде всего, в направлении сохранения послевоенного статус-кво и заключенных для этого союзов, а также защитить страну от происков двух сильных соседей. В связи с этим не вызывает удивления то обстоятельство, что польская дипломатия остро выступила против выдвинутого Бенито Муссолини 18 марта 1933 г. предложения, которое принято называть Пактом четырех. Первичный проект, с немалым энтузиазмом принятый в Берлине и Лондоне, в Варшаве был признан ударом по суверенитету государства. Польская дипломатия предприняла, с весны до позднего лета, все возможные меры, согласно принципу «ничего о нас без нас», в направлении разрушения блока четырех западноевропейских держав. Добавочно Пакт четырех был воспринят как удар по престижу и державной силе Польского государства, ибо именно так это было определено в официальной позиции властей.

Отношение политических кругов к предложению обновить директорию, не было ясным и четким. Первые действия были направлены против отдельных участников блока, главным образом Франции и Италии. По разным причинам не удалось создать общий блок государств, враждебно относящихся к Пакту четырех, хотя удобные случаи для этого, как можно заметить, были. Борьба с планами создания союза четырех в течение почти полугода поглощала внимание польской дипломатии. Оценка этих действий оставляется Читателю. Нельзя, однако, не выразить убеждения, что польский голос протеста не был бы принят во внимание, ввиду общей воли подписать договор, выраженной Парижем, Лондоном, Берлином и Римом.

Перевел Игорь Закшевский